

Chrześcijanie palestyńscy – cz. 1

19 sierpnia 2008

Chrześcijanie od czasów Jezusa byli nieodłączną częścią społeczeństw zamieszkujących Ziemię Świętą. Wnieśli realny i ważny wkład we wszystkie aspekty życia społecznego. Wystarczy wspomnieć o udziale chrześcijan w kształtowaniu się arabskiej cywilizacji, jak również o roli wybitnych chrześcijańskich osobowości w arabskim Odrodzeniu od początku XIX w.

W XX w. chrześcijanie zamieszkujący Jerozolimę i całą Palestynę doświadczyli głębokich politycznych i społecznych zmian, które mogą być jedynie porównane z podbojem muzułmańskim w VII w., lub z nadejściem Turków Osmańskich w XVI w. Chrześcijanie ponosili konsekwencje politycznych i militarnych zmagania, pomiędzy Izraelem i sąsiednimi państwami arabskimi, jak również pomiędzy Izraelczykami i Palestyńczykami wewnątrz samego Państwa Izrael i na Terytoriach Okupowanych.

Wydarzenia polityczne i wojny, które zaowocowały powstaniem Państwa Izrael, palestyńska trauma po klęsce i późniejsze kryzysy wywołane przez fale uchodźców, militarne i polityczne napięcie pomiędzy Izraelem i sąsiednimi państwami arabskimi, izraelska okupacja, nierozwiązany status Jerozolimy i niespełnione obietnice ONZ-u odnośnie umiędzynarodowienia Świętego Miasta, wszystko to wpłynęło na zmiany jakie zaszły w religijnym, politycznym i codziennym życiu chrześcijan w Ziemi Świętej.

Jaka będzie przyszłość chrześcijan palestyńskich? Jakakolwiek odpowiedź na to pytanie jest możliwa jedynie po uwzględnieniu wyżej wymienionych procesów. Obecna sytuacja polityczna w Palestynie nie nastraja optymistycznie. Z jednej strony brak perspektywy końca izraelskiej okupacji, rosnąca ilość

utrudnień codziennego życia stwarzanych przez władze izraelskie, jak budowa muru, czy zwiększanie liczby punktów kontrolnych. A z drugiej utrzymująca się radykalizacja nastrojów w społeczeństwie palestyńskim, czego kulminacyjnym momentem była wygrana Hamasu w wyborach do parlamentu Autonomii Palestyńskiej w 2006 r. Niniejszy artykuł stanowi próbę pokazania gdzie w tym wszystkim sytuuje się miejsce chrześcijan palestyńskich.

Chrześcijanie palestyńscy stanowią zdecydowaną mniejszość w większości żydowskim społeczeństwie Izraela, a także pośród muzułmańskich mieszkańców Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy, będąc jednocześnie nieodłączną częścią populacji palestyńskiej. Obszar Palestyny jest kolebką chrześcijaństwa, gdzie znajdują się najświętsze sanktuaria dla chrześcijan jak Bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie, Bazylika Zwiastowania w Nazarecie, czy też Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Powyższe fakty pokazują w jak trudnym i zarazem niezmiernie ciekawym położeniu znajdują się dzisiaj chrześcijanie żyjący w tym zakątku globu. Wyznawcy Chrystusa liczą na obszarze Ziemi Świętej, wedle danych z 2005 roku, ok. 167 000 wiernych (z czego ok. 117 000 żyje w Izraelu, co stanowi 2,1% tamtejszej populacji, a 50 000 w Autonomii Palestyńskiej).

Chrześcijanie w Ziemi Świętej zrzeszeni są w trzynastu głównych Kościołach, z których sześć należy do Kościoła katolickiego (łacinnicy, melchici, Ormianie, maronici, jakobici i chaldejczycy) oraz siedmiu pozostałych nie uznających zwierzchnictwa papieża z Rzymu. Do tych ostatnich należą wierni Patriarchatu grecko-prawosławnego oraz członkowie tak zwanych Kościołów monofizyckich: ormiańskiego, syryjskiego, koptyjskiego i etiopskiego. Listę uzupełnia wspólnota Kościoła anglikańskiego i protestanckiego. Pragnąc poznać całą tutejszą mozaikę chrześcijańską, trzeba dodać, iż oprócz głównych trzynastu Kościołów w Jerozolimie działa jeszcze dwadzieścia pięć niezależnych wspólnot. Są to dwa prawosławne przedstawicielstwa: autokefaliczna cerkiew

rumuńska i rosyjska, cztery wspólnoty kościelne baptystów, pięć luterańskich oraz czternaście różnych odłamów protestanckich. Spośród powyższych wspólnot tylko melchici, prawosławni Grecy, rzymscy katolicy, maronici, ormiańscy gregorianie, Syryjczycy, anglikanie (od 1970 r.), a także pozostałe unickie Kościoły katolickie jak: chaldejczycy, Ormianie i jakobici, mają status oficjalnie „uznanych” wspólnot religijnych. Oznacza to, iż mają swoje oficjalne zwierzchnictwa, kler, świątynie i przede wszystkim sądy. W XIX i na początku XX w., między tymi grupami wyznaniowymi dochodziło do zacieklej sporów, a nawet rozruchów. Ta rywalizacja do dziś wywiera piętno na duchowym obrazie Jerozolimy. Jednak trzeba też przyznać, że wobec zagrożenia ze strony wyznawców innych religii, chrześcijanie są dziś w Ziemi Świętej najbardziej zjednoczeni od setek lat.

Istotną kwestią, którą trzeba brać pod uwagę pisząc o chrześcijanach palestyńskich są związki Kościołów z Zachodu i Wschodu z Ziemią Świętą i tamtejszymi chrześcijanami. Wystarczy przypomnieć działania Watykanu, który zawsze bronił praw i zwracał uwagę na los chrześcijan palestyńskich. Jego aktywność na tym polu, pomijając kwestie teologiczne, przekładała się na relacje z Izraelem, jak też z krajami arabskimi i wpisywała się w szerszy kontekst konfliktu izraelsko-arabskiego. Aktywność Kościołów w Palestynie przejawiała się zwłaszcza na polu edukacji. Działalność zagranicznych, w większości europejskich, szkół zakładanych i sponsorowanych przez zagraniczne Kościoły obecne w Ziemi Świętej (które zaczęły powstawać ok. połowy XIX w. i w pierwotnym założeniu miały służyć wyłącznie chrześcijanom), zostawiła widoczny wpływ pośród lokalnej społeczności chrześcijan.

Przewaga, którą palestyńscy chrześcijanie mieli we wczesnym dostępie do nowoczesnej edukacji, odzwierciedlała się później w ich rozwoju socjoekonomicznym, w strukturze zawodowej, w stylu życia łączonym z klasą średnią, oraz uprzywilejowaniu w

możliwościach wyjazdu na Zachód. Sugerowano, że europejskie instytucje edukacyjne, przez poddanie palestyńskich chrześcijan nauce obcych języków i kultury, przyspieszyły pojawienie się u nich poczucia względnej straty, które było odczuwane przede wszystkim w odniesieniu do zmian jakie miały miejsce w świecie zachodnim od początku XX w. Świadomość tego legła u podstaw procesu emigracji chrześcijan (najpierw z rejonu Jerozolimy, Betlejem i Ramallah, a następnie z pozostałych regionów Palestyny), którzy porównywali swoje zacofanie w Imperium Osmańskim do postępu mającego miejsce w Europie i Ameryce. Jednak emigracja to tylko jeden z aspektów życia społecznego chrześcijan w Palestynie. Pomimo formalnie zajmowanej neutralnej pozycji, Kościoły oferują wiele usług zarówno dla chrześcijan, jak i muzułmanów, a także, w pewnych wypadkach, dla Żydów. Prowadzą one dużą liczbę prywatnych szkół, w których jakość nauczania jest często lepsza niż w szkołach państwowych. Tysiące uczniów uczy się w takich szkołach i setki nauczycieli zajmuje się ich edukacją. Kościoły prowadzą również wiele przedszkoli, kilka szpitali i centrów medycznych, domy starców i domy dla sierot, które służą głównie Arabom, ale też i Żydom. Przez wspomnianą wyżej działalność ich obecność w Ziemi Świętej jest żywa i nieodłącznie wpisuje się w tamtejszy krajobraz społeczny.

Pisząc o chrześcijanach żyjących w Palestynie nie sposób nie zauważyć istotnego konfliktu jaki ma miejsce pomiędzy chrześcijanami żyjącymi na tym obszarze od wieków, a chrześcijanami świata zachodniego, reprezentowanymi zwłaszcza przez rozmaite Kościoły protestanckie (np. chrześcijańskich fundamentalistów z USA), które czynnie wspierają Państwo Izrael. Podczas, gdy Arabowie chrześcijanie solidaryzują się generalnie ze swoimi braćmi Arabami muzułmanami w ich wspólnej walce narodowo-wyzwoleńczej, to fundamentaliści chrześcijańscy ze Stanów Zjednoczonych, kierując się pobudkami religijnymi, aktywnie wspierają Izrael w zmaganiach z Arabami, tworząc tzw. chrześcijański syjonizm.

W celu lepszego zrozumienia obecnego położenia chrześcijan warto sięgnąć do przeszłości. Najstarsze regulacje prawne dotyczące wspólnot chrześcijańskich, wywodzą się bowiem jeszcze z okresu osmańskiego. Wiele z nich obowiązuje do dzisiaj. We współczesnym Izraelu, wspólnoty chrześcijańskie zorganizowane są na wzór milletów – autonomicznych ciał, które były podległe wyłącznie sułtanowi. Millety miały sporo władzy – ustanawiały własne prawa, zbierały i rozdzielały własne podatki. Wszystko czego od nich wymagano to lojalność wobec Imperium [1]. Początkowo jedynie prawosławni Grecy, obok Żydów, byli uznani jako osobny millet, a grecki patriarcha miał jurysdykcję nad chrześcijanami w Imperium należącymi do wszystkich obrządków. Jednak w 1461 r. również Kościół ormiański został uznany jako odrębny millet, obejmujący także łacinników, wschodnie Kościoły katolickie, jakobitów, nestorian i koptów. Stopniowo także pozostałe ważniejsze wyznania chrześcijańskie były uznawane jako odrębne millety. Z okresu osmańskiego pochodzi również, firman wydany przez sułtana (w 1757 r.), ustanawiający prawosławnych Greków głównymi strażnikami Grobu Świętego. Firman ten stał się podstawą obowiązującego do dzisiaj status quo.

W okresie sprawowania przez Brytyjczyków mandatu nad Palestyną (1917-1947) status poszczególnych wspólnot chrześcijańskich był określony przez poszczególne artykuły, które w zasadzie były kontynuacją osmańskiego systemu milletów. Umowa mandatowa, razem z Zarządzeniem Rady dla Palestyny z 1922 r., wraz z późniejszymi poprawkami i modyfikacjami oraz zarządzenia mandatowej administracji, zapewniały struktury wewnątrz których funkcjonowały chrześcijańskie wspólnoty. Podstawowe prawa mniejszości były zapewnione przez samą umowę mandatową. Generalnie przywileje, którymi cieszyły się Kościoły w okresie osmańskim, były utrzymywane przez administrację mandatową. Tak było ze status quo w odniesieniu do miejsc świętych. W odniesieniu do innych praw i przywilejów, które najczęściej odnosiły się do chrześcijańskich instytucji charytatywnych, edukacyjnych i

medycznych, jeśli nie były potwierdzone przez firmy albo dekrety sułtańskie, władze mandatowe przyjęły, iż dana społeczność ma dalej prawo do ich używania, o ile potrafi udowodnić, że były wykorzystywane pod panowaniem Osmanów.

Podstawą dla uznania religijnych wspólnot przez Brytyjczyków była, o czym wspominaliśmy już wcześniej, kontynuacja autonomicznych praw otrzymanych w trakcie panowania Osmanów. Pierwszą listą uznanych chrześcijańskich kościołów pod panowaniem brytyjskim jest lista załączona do Prawa Dziedzictwa (Succession Ordinance) z 1923 r., zawierająca wspólnoty, które były oficjalnie uznane przez Turków: grecki Kościół prawosławny, Kościół rzymskokatolicki, ormiański Kościół prawosławny, ormiański Kościół katolicki, chaldejski Kościół katolicki, syryjski Kościół katolicki. Do tej grupy były dodane: grekokatolicy w 1923 r. i maronici w 1924 r. W roku 1939 dodano do powyższej listy jeszcze syryjski Kościół prawosławny (jakobici). Protestanci nie otrzymali oficjalnego statusu uznanej wspólnoty, gdyż nie posiadali takiego statusu w okresie osmańskim [2].

Jednym z najbardziej ważnych zjawisk charakteryzujących życie polityczne w Palestynie w trakcie trwania brytyjskiego mandatu był ukształtowanie się wspólnego muzułmańsko-chrześcijańskiego frontu wewnątrz rozwijającego się palestyńsko-arabskiego ruchu narodowego. Chrześcijanie aktywnie w nim uczestniczyli, ponieważ uważali go za sposobność do przełamania izolacji w jakiej się znajdowali, poprzez powstanie ideologii, która traktowałaby ich jako pełnoprawnych członków wspólnoty. Dopiero później chrześcijanie zdali sobie sprawę, że chociaż arabski ruch narodowy był wyraźnie świecki, to miejscowi muzułmanie nie potrafili odseparować go od religii, tak jak stało się to w przypadku Turków. Niemniej jednak, we wczesnej fazie kształtowania się palestyńsko-arabskiego ruchu narodowego, włączenie się do niego chrześcijan wpłynęło pozytywnie na ich pozycję w arabskim społeczeństwie [3].

Po powstaniu Państwa Izrael palestyńscy chrześcijanie znaleźli

się w zupełnie nowej rzeczywistości. W dotychczasowej ich historii nigdy nie znajdowali się pod zwierzchnictwem żydowskim. Kościoły chrześcijańskie zaczęły obawiać się o to, jak ułożą się ich stosunki z nowymi władzami. Same stanęły też przed nowymi trudnościami, również natury teologicznej (Kościoł rzymskokatolicki zawsze nauczał, że Żydzi zostali wygnani ze swej ziemi za karę, ponieważ nie uznali Jezusa a zatem nie powrócą do niej, zanim tego nie zrobią [4]).

Pierwsze lata istnienia Izraela zdawały się potwierdzać obawy Kościołów. Do 1955 r. pojawiały się problemy w zakresie praktykowania wiary oraz odnośnie dóbr kościelnych [5]. Do tego dochodził dramat 726 tys. palestyńskich uchodźców, z czego 50-60 tys. z nich stanowili chrześcijanie (było to 35% wszystkich chrześcijan, jacy do 1948 roku zamieszkiwali brytyjskie terytorium mandatowe w Palestynie) [6]. W wyniku wojny z 1948 r. do ucieczki zostali zmuszeni głównie chrześcijanie z Hajfy, Jaffy i Jerozolimy, a także z Akki, Ramli i Lyddy. Część z tych chrześcijan osiadła w Nazarecie, jednak zdecydowana większość musiała uciekać poza granice Palestyny. Stało się tak, nawet pomimo tego, iż polityka izraelska w trakcie wojny wobec palestyńskich chrześcijan była znacznie przychylniejsza w porównaniu do tej prowadzonej wobec muzułmanów (np. z uwagi na chrześcijan, na polecenie samego Ben Guriona, pozostawiono na miejscu chrześcijan zamieszkujących Nazaret) [7]. Pomimo tego, dochodziło do przymusowych wysiedleń chrześcijan, jak na przykład miało to miejsce w wiosce Bir'Am na północy Galilei, czy też w Ein Karem, położonym w pobliżu Jerozolimy. Chrześcijanie stanowili mniej niż 10% uchodźców zmuszonych do opuszczenia swoich domów w wyniku wojny w 1948 r. Głównymi kierunkami exodusu były Liban i Transjordanian z terenami tzw. Zachodniego Brzegu, gdzie szukali schronienia wśród tamtejszych chrześcijan, w domach krewnych lub wśród chrześcijańskich instytucji charytatywnych.

Dla wszystkich chrześcijan pierwszorzędna była też sprawa

Jerozolimy. Podział miasta na jordańską i izraelską część miał duże znaczenie dla chrześcijańskich wspólnot w mieście. Arabskie kwartały w Zachodniej Jerozolimie, które zostały zdobyte przez Izraelczyków były prawie wyłącznie chrześcijańskim terenem. Również znaczna część centrum Zachodniej Jerozolimy była własnością chrześcijańskich Kościołów od której zależało utrzymanie świątyń i monasterów Wschodniej Jerozolimy. W dodatku przewodniczący różnych wspólnot mieszkali i pracowali, prawie bez wyjątków, w miejscach które dostały się pod kontrolę jordańską. Chrześcijańskie wspólnoty oraz ich charytatywne, religijne i edukacyjne instytucje musiały teraz ustanowić nowe relacje z władzami zarówno jordańskimi, jak i izraelskimi w celu dalszego sprawnego ich funkcjonowania.

Prawnie sytuacja chrześcijan, we wczesnym okresie państwowości żydowskiej, wyglądała tak, iż prawa i przywileje, którymi cieszyły się poszczególne Kościoły, a także różne organizacje będące pod ich kontrolą, nadal pozostawały w mocy pod warunkiem, iż były zawarte wcześniej w „palestyńskim” prawodawstwie. Kościoły chrześcijan, które były uznane przez władze mandatowe były również oficjalnie uznane przez władze żydowskie. Jednak prawa, przywileje i immunitety, którymi cieszyły się wspólnoty, a także fundacje charytatywne i inne organizacje z nimi związane, a które nie były wspomniane we wcześniejszym prawodawstwie, nie były uznawane w Państwie Izrael [8].

Jeśli chodzi o pozycję chrześcijańskich wspólnot, to generalnie izraelskie prawodawstwo w stosunku do nich, od samego początku było kontynuacją wcześniejszego prawodawstwa „palestyńskiego” (za wyjątkiem kompetencji religijnych sądów dotyczących powoływania fundacji, które zostały cofnięte). Izraelskie prawo w dalszym ciągu zwalniało w całości (lub częściowo) z płacenia podatków religijne, charytatywne, edukacyjne oraz kulturalne instytucje chrześcijan. Zawierało jednak klauzulę, iż zwolnienie takie zależało od odpowiednich

władz, które przy podejmowaniu decyzji kierowały się głównie tym czy dana instytucja cieszyła się takim przywilejem w trakcie trwania mandatu. Innymi słowy, chociaż prawodawstwo izraelskie nadal uwzględniało przywileje, immunitety i zwolnienia z płacenia podatków zgodnie z literą prawa, to praktyczne zastosowanie prawa dopuszczało ograniczenie owych przywilejów i immunitetów [9]. Faktycznie było więc to prawo „uznaniowe”. Władza dotycząca miejsc świętych, która wcześniej była przynależna brytyjskiemu Wysokiemu Komisarzowi, przeszła teraz w ręce Ministerstwa ds. Religii. Minister i pracownicy owego ministerstwa zajmowali się także bezpośrednio religijnymi potrzebami i problemami wszystkich wyznań. Sprawami Kościołów zajmował się specjalny wydział w Ministerstwie ds. Religii.

Jeszcze większe znaczenie, odnośnie wspólnot religijnych, miał izraelski stosunek do transferu pieniędzy z Izraela do Jordanii. W większości przypadków bowiem przeważająca część dochodów każdej ze wspólnot, uzyskiwana z nieruchomości w Izraelu, była wydawana w Jordanii i Wschodniej Jerozolimie. Dla przykładu, grecki patriarchat prawosławny posiadał nieruchomości na izraelskim terytorium, które przynosiły dochód 22 000 dolarów na rok, podczas gdy dochód pochodzący z obszarów jordańskich wynosił nie więcej jak 1 500 dolarów na rok. Miesięczne wydatki patriarchatu we Wschodniej Jerozolimie wynosiły ok. 4 000 dolarów. Poważnym problemem dla Kościołów chrześcijańskich były wprowadzone przez Izraelczyków ograniczenia na transfer funduszy poza swoje terytorium. Chociaż stanowisko to zostało później nieco złagodzone, to jednak niektóre chrześcijańskie Kościoły znalazły się w poważnych tarapatkach finansowych. Było to również wykorzystywane przez Izraelczyków do wywierania nacisków na chrześcijańskie władze, by sprzedawały lub wydzierżawiały swoje nieruchomości [10].

Chrześcijanie mieli swoją polityczną reprezentację w Knesecie: na sto dwudziestu posłów, troje było chrześcijanami.

Chrześcijanie, podobnie jak i muzułmańscy Arabowie, którzy w 1948 r. pozostali na terenie Izraela, stawali się jego obywatelami poprzez naturalizację. Rozporządzenie z 3 czerwca 1948 r. mówiło o tym, iż chrześcijanie są upoważnieni do traktowania niedziel i pozostałych świąt kościelnych jako dni odpoczynku [11].

W 1967 r. było w Izraelu 55 000 chrześcijan. Należeli oni do dwudziestu czterech różnych Kościołów. Ok. 85% z nich zamieszkiwało na północy państwa, 61% żyło w miastach, a reszta w ok. dwudziestu pięciu wioskach, położonych głównie w Galilei. Arabowie chrześcijanie byli generalnie lepiej wyedukowani od muzułmanów. Spowodowane to było tym, iż przywiązywali większe znaczenie do edukacji oraz faktem, że mieli większe możliwości chodzenia do szkół prowadzonych przez Kościoły, a często też przez zagraniczne misje [12].

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autor: Michał Gradoń

Źródło: [Arabia](#)

PRZYPISY

1. Patrz A. O'Mahony, op. cit., s. 5-6, za B. Braude, *Foundation myths of the millet system*, [w:] B. I. Lewis (ed.) *Christian and Jews in the Ottoman Empire*, New York 1982, 1, s. 69-88.
2. A. O'Mahony, op. cit., s. 14.
3. A. O'Mahony, op. cit., s. 17-18.
4. Patrz W. Chrostowski, *Odpowiedzialność za śmierć Jezusa Chrystusa*, „Ateneum Kapłańskie” 2 (1990), s. 222-241; W. Chrostowski, *Kościół a Izrael*, „Collectanea Theologica” nr 1/2003, s. 73-94.
5. Patrz W. Chrostowski, *Państwo Izrael – wyzwania i nadzieje*, [w:] „Przegląd Powszechny”, nr 2/1989, s. 232.

6. B. Fastyn, Jan Paweł II wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego, Warszawa 2004, s. 68, za B. Sabella, Palestinian Christians: realities and hopes, [w:] The Holy Land, Holy Lands, and Christian History: papers read at the 1998 Summer Meeting and the 1999 Winter Meeting of the Ecclesiastical History Society, ed. R.N. Swanson, Woodbridge 2000, s. 374.

7. M. Chiller-Glaus, Tackling the Intractable. Palestinian Refugees and the Search for Middle East Peace, Berno 2007, s. 52-53.

8. A. O'Mahony, op. cit., s. 26.

9. Ibidem.

10. Więcej na ten temat w: D. Tsimhoni, The demographic trends of the Christian population in Jerusalem and the West Bank, 1948-1978, Middle East Journal, 37 (1983), s. 65-88; D. Tsimhoni, Continuity and change in communal autonomy: the Christian communal organizations in Jerusalem, 1948-80, Middle Eastern Studies, 22 (1986), s. 398-417.

11. S. P. Colbi, Christianity in the Holy Land. Past and Present, Tel Aviv 1988, s. 128.

12. S. P. Colbi, op. cit., s. 131.